Nr 57b. Dnia 26 lutego. Wtorek. Dnia 14 (26) lutego 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8. k.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika“ przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— Jutro rozpoczyna się post wielki, a chwila ta zwie się popielcem. W tym bowiem dniu w czasie nabożeństwa głowy wiernych kapłan posypuje poświęconym popiołem, na znak próżności rzeczy doczesnych, mówiąc: „proch jesteś i w proch się obrócisz”. Wszystkie w tym dniu modlitwy odnoszą się do wzbudzenia ducha pokuty i żalu za grzechy.

Przez cały post odbywają się w kościołach po południu nabożeństwa pasyjne, podczas których śpiewane są rzewne pieśni, opiewające mękę i śmierć Zbawiciela, zwane też „gorzkiemi żalami”.

Układ tych pieśni rozpowszechnionych od roku 1707-go przypisują ks. Stanisławowi Benisowi, ks. Bartłomiejowi Tarłowi, proboszczowi kościoła św. Krzyża i ks. Szczepanowi Wierzbowskiemu, oficjałowi warszawskiemu.

Na początku postu zasłaniają się ołtarze i ich ozdoby, dla okazania żałoby i smutku, jaki chrześcijanie w czasie postu w sercach swych czuć i okazywać powinni.

Pierwsze nabożeństwo pasyjne odbędzie się jutro w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim); rozpocznie się takowe o godzinie 4 tej.

Kazania wypowie ks. Naufczyński, wikarjusz kościoła parafialnego na Pradze.

Przegląd polityczny.

Dzienniki galicyjskie niezadowolone są wielce z przebiegu i dzisiejszego stanu sprawy decentralizacji zarządów kolejowych. Koło polskie w radzie państwa podziela widocznie to niezadowolenie, ponieważ, jak donosi *Gaz. nar.*, wybrało świeżo na wniosek dep. Zacharyewicza komisję, złożoną z posłów Grocholskiego, Jaworskiego, Zacharyewicza, Kozłowskiego i Hoppena, która ma ponownie energiczne poczynić kroki u hr. Taafego w interesie takiego przekształcenia organizacji naczelnych władz kolejowych w monarchji, które byłoby zgodnem z interesami i życzeniami Galicji, zgodnem z zasadą samorządu. Opór ministra wojny, hr. Bylandta, tamował dotąd pomyślny rozwój sprawy; o złamanie tego oporu ministra, otwarcie przyznającego się do solidarności z centralistyczną lewicą parlamentu przedlitawskiego, głównie tu chodzi.

Dnia 6-go marca zbierze się nareszcie parlament niemiecki. Wydziały rady związkowej rozpoczęły już prace około przygotowania projektów ustawodawczych. W rzędzie tychże pomieścić się mają w pierwszym szeregu: prawo o pensjach wojskowych i urzędniczych, prawo o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i wreszcie prawo akcyjne.

Norddeutsche Allgemeine Ztg utyskuje w przeddzień otwarcia parlamentu, iż będzie on zmuszonym znowu obradować współcześnie z sejmem pruskim; organ kanclerski nie pomija tej pożądanej sposobności do podniesienia nowych rekryminacyj przeciw nadużywaniu przez parlamentaryzm niemiecki prawa uchwalania budżetu. Książę Bismark pragnąłby ograniczyć takowe do znikomych rozmiarów i w tym celu obmyślił projekt przedkładania budżetu raz na dwa lata. Wprawdzie w roku ubiegłym parlament za osobistem wmięszaniem się cesarza Wilhelma zgodził się wyjątkowo na równoczesne uchwalenie budżetu dwuletniego, ale przypuszczać nie można, aby oswoił się stale z tym obyczajem. Prawo uchwalania budżetu bez żadnych ograniczeń ze strony władzy wykonawczej jest najdroższym przywilejem każdej reprezentacji ludowej i tak dalece nie opadł jeszcze na siłach, deptany przez księcia Bismarka konstytucjonalizm w Niemczech, aby przedwcześnie mniemać wypadało, że reprezentacja ludu niemieckiego da sobie ten klejnot wydrzeć z ręki. Gdyby książę Bismark „dla ułatwienia ruchów maszyny państwowej” zażądał w tym roku znowu budżetu dwuletniego, parlament przeniósłby zapewne przykrą ewentualność rozwiązania nad ukrócenie tak dotkliwe swojej prerogatywy corocznego wglądania w gospodarstwo finansowe państwa. Do rozstrzygnięcia, a może nawet do żywszej dyskusji w tej sprawie przyjdzie wszakże nierychło, gdyż budżet na r. 1885-ty jest uchwalony już w roku zeszłym, a rozpoczynająca się w d. 6 marca sesja *reichstagu* poświęconą będzie głównie wyżwskazanym, tudzież innym projektom socjalno-politycznej natury.

Prasa zagraniczna zajęła się żywo sporem Watykanu z rządem włoskim o znany wyrok sądu kasacyjnego z d. 29 z. m., polecający przemianę dóbr nieruchomych „Kongregacji dla propagandy wiary” *(Congregatio de propaganda fide)* w rentę włoską. Rzecz o tyle wyszła na międzynarodowy szlak dyplomatyczny, że Stolica Apostolska wystosowała za pośrednictwem nuncjuszów okólnik do mocarstw, protestujący przeciw naruszeniu praw Propagandy, a minister włoski spraw zewnętrznych, p. Mancini, pośpieszył z kontr-protestem, wykazującym uprawnienie najwyższego trybunału sądowego do wydania rzeczonego wyroku. Podczas gdy nota kardynała Jacobiniego dowodzi, że kongregacja *de propaganda fide* jest podobnie, jak samoż papiestwo, instytucją międzynarodową, a jednostronny wyrok sądu włoskiego przez to samo jest pogwałceniem prawa gwarancyjnego, p. Mancini twierdzi natomiast, że *propaganda fide* należy do świeckich instytucyj kościoła i jako taka podlega sądownictwu włoskiemu. Twierdzi on dalej, że prawa „Propagandy” do samoistnego zarządu funduszami nie zostały ukrócone, ponieważ cały dochód roczny z renty przelewanym będzie do kas instytucji. Natomiast przepomina p. Mancini nadmienić o tem, że wskutek przemiany dóbr kościelnych w rentę państwową, „kongregacja szerzenia wiary” zmuszoną będzie na równi z innymi posiadaczami tytułów renty państwowej opłacać 30% na rzecz skarbu włoskiego, że dochody jej zostaną opodatkowane na rzecz gminy, prowincji i państwa, jednem słowem, że ponosi ona klęskę zarówno moralną jak materjalną.

Tak więc potężna ta instytucja, założona w r. 1622-im przez papieża Grzegorza XV-go w celu szerzenia światła wiary i cywilizacji w odległych, dzikich obszarach lądu ziemskiego, instytucja, która wydała na tem polu mężów niespożytej zasługi, jak ojciec Nobili, apostoł Indyj wschodnich, o. Ricci, apostoł Chin, o. Paez, apostoł Abisynji, instytucja, posiadająca dochody małego królestwa, zmuszoną jest obecnie szukać nowych schronisk dla siebie. Z Rzymu donoszą nawet, że powstał już projekt utworzenia nowych ognisk centralnych dla propagandy w Paryżu, Wiedniu, Londynie, Bombaju i w jednem z miast południowo-amerykańskich. Fundusze i legata na cele „szerzenia wiary” będą odtąd przyjmowane przez owe filje, a przeto usunięte z pod kontroli rządu włoskiego. Stolica Apostolska zamyśla też o praktycznym odwecie: podobno zamiast włoskich misjonarzy postanowiła ona używać odtąd przeważnie francuskich i austrjackich. Jest to postanowienie ważne i dosyć szkodliwe dla interesów mocarstwowych królestwa włoskiego. Misjonarze

WYROK PAPUGI.

LEGENDA WSCHODNIA.

Jak powiadają księgi dawnych dziejów, rankiem pewnego dnia wiosennego, pięknego jak uśmiech młodej dziewczyny, pewien młodzieniec spoczywał na poduszkach swobodnego umysłu na wałach zamku, zbudowanego mocno jak wiara proroka (niech będzie imię jego błogosławione) i przypatrywał się odbiciu oblicza swojego w zwierciedle.

Przysłowie mówi wprawdzie, że tylko małpy przyglądają się sobie w lustrze, ale twierdzą także ludzie głębszego umysłu, że nic człekowi tak się nie podoba, jak jego własna osoba, chociażby brzydka jak fałsz i choroba.

Do młodziana siedzącego na wale uśmiechał się w lustrze obraz miłego lica, pięknego jako blask księżyca.

Niepodobnem było, żeby się sobie nie podobał...

Patrzył on stęsknionemi oczyma, jak kochanek wyczekujący na przybycie kochanki, czy po nad jego wargą górną od cienia wąsów nie jest chmurno, czy czas na jego lica młode zaczyna już zasiewać brodę, bo to podobno najwięcej za tem wzdychają młodzieńcy.

Nagle w oddali otworzyła się jedna z bram zamku, w którym mieszkał wezyr królewski i z bramy wyszły dwie postacie, jedna była w wdzięków szacie, niepokalanej i dziewiczej, obrazem piękna i słodyczy, a druga stara z pofałdowaną twarzą, wyglądająca jak dwa miesiące słoty, tak że kto na nią przypadkiem spojrzał, ten z pewnością ślub czynił, nigdy już w życiu nie zwracać oczu w tę stronę.

Powolnym krokiem niedobrana para—niby gazella przy ciężkim wielbłądzie—ku młodzianowi szła, bo tej co usta miała różane przyszła chętka pusta przyjrzeć się różom, których rosło dużo, a wpośród których była sama różą najmilszą, innych królową i panią, wolną od cierni i kolców co ranią.

Zbliżyły się obie do niespodziewającego się młodziana, zachodząc z tyłu jak szczęście i nieszczęście zwykły zachodzić człowieka. Ciekawą była białolica, czem się młodzieniec tak zachwyca, stara szła za nią wolnym krokiem, młodzieńca sowim mierząc wzrokiem.

I stało się, że młodzieniec zamiast puchu na swych wargach, gdy wlepił w lustro swe źrenice, ujrzał odbite cudne lice...

Co się z nim działo, gdy w odbiciu szklannem zobaczył postać dziewczęcia, niby senne widziadło z balsamów i woni, postać przed którą uchyliłby skroni i zgiął kolano w zachwycie asceta, który niebu poświęcił swe życie?...

Serce jego drżeć zaczęło... jak pyłek w blasku słonecznych promieni, doznał nagle boskiego upojenia miłości i burza niebiańskiego zachwytu zagasiła lampę jego rozwagi.

Patrzył zdumiony w zwierciadło, jakby w niem ujrzał Ałłacha i jego proroka (niech imię jego będzie błogosławione), a potem szybko pochylił twarz i pocałował słodki obraz w lustrze, nie raz tylko, ale według tabliczki mnożenia miłości, w której, jak to wiadomo, dziesięć bierze się za jeden i zawsze wypada zamało.

Zaledwie piękna córka wezyra, z początku strasznie przelękniona, zdała sobie sprawę z zuchwałego postępku młodzieńca, zaledwie delikatnością swego rozumu pojęła jego czynu niedelikatność i jego zamiarów nieczystość, rozgniewała się bardzo, a jednak z uśmiechem zasłoniła płonącą twarz i żywo, ze łzami wstydu w oczach, rzekła do starej:

— Odejdźmy od tego zuchwalca, mateczko, bo on jeszcze i ciebie gotów pocałować w zwierciedle!...

I wyprzedzając starą chciała odbiedz.

A w uszach młodziana srebrny głos dzwonka jej żartu zadzwonił tak boleśnie, jakby na mieście w dzwon hańby na imię jego ojca dzwoniono.

Zerwał się, pochylił głowę i spojrzał na piękność wzrokiem, który mówił wyraźniej niż najdłuższa piśmienna suplika:

— Przebacz! przebacz!

W tej chwili wpadła nań stara, gniewna o to czego była świadkiem i z jadowitem szyderstwem łając go poczęła za jego zuchwały postępek.

Na krzyk starej zbiegło się mnóstwo sług i dozorców z pałacu.

Córka wezyra stała jak róża spłoniona i milcząca, a stara opowiadała zaszły wypadek z wielkim hałasem i kazała uwięzić młodzieńca.

Miano go zaprowadzić do sędziego, aby odcierpiał karę za swoją śmiałość.

Pocałował w lustrze córkę wezyra, była to zbrodnia niesłychana, językiem niewypowiedziana, zbrodnia okropnej godna kary, zdaniem kobiety... rozumie się starej.

Rzeczywiście gromada sług poprowadziła z naigrawaniem pomieszanego młodzieńca, który jak baranek wszystko z sobą robić pozwolił i tylko raz zacisnął pięści, gdy mu chciano odebrać jego zwierciadło.

W sercu jego zapanował smutek i żałość, bo cóż oczekiwać go mogło? Był zakochany w tej, której obraz widział w lustrze, a czuł, że będzie musiał

Propagandy dokonali już z biegiem wieków niejednej aneksji terytorjalnej: dotąd z owych podbojów religijnych korzystały naturalnie Włochy, ponieważ z ich łona wychodziły misje. Obecnie Stolica Apostolska gotową jest zaofiarować Austrji i Francji korzyści polityczne, jakie wiążą się z działaniem misyjnem wysłańców rzymskiej Propagandy.

Frankfurter Ztg donosi, jakoby lord Dufferin oświadczył W. Porcie, że Anglja oczekuje propozycji jej co do udziału tureckiego w akcji sudańskiej. Z polecenia sultana złożoną też została w łonie W. Porty osobna komisja, która wypracowała memorjał, wykazujący, w jaki sposób Turcja mogłaby uczestniczyć w dyplomatycznej lub wojennej akcji rządu angielskiego w Sudanie. Komisja orzekła, iż cztery widzi sposoby rozwiązania tej kwestji: 1) przez wysłanie wojsk tureckich; 2) okrętów wojennych; 3) komisarza sułtańskiego, a wreszcie 4) przez oddziaływanie moralne. Decyzja ostateczna zależy od sułtana. Sądzimy jednak, że skończy się to wszystko na teoretycznych rozprawach, a rząd Jej Królewskiej Mości ani żołnierzy, ani komisarzy tureckich nad Nil nie puści.

Br. Z.

Zamach na króla Humberta.

Turyn dnia 20-go lutego.

Miałem słuszność mówiąc w poprzednim liście, iż zamach na króla Włoch wydaje mi się faktem podejrzanej doniosłości.

Z odpowiedzi ministra Genala na kilka interpelacyj w izbie deputowanych, z relacji urzędowej syndyka gminy Corneto i z raportu porucznika karabinjerów można wywnioskować, iż rzeczywiście był zamiar zamachu, którego szczęśliwie nie dopuścił będący na posterunku karabinjer Angelo Varecchia.

Dla łatwiejszego zrozumienia jak to było, muszę nadmienić, że w razie nadzwyczajnej służby policyjnej, dodają stacji karabinjerów pomoc wojska linjowego, z którego tworzą się oddziały patrolowe pod komendą karabinjerów, jako obeznanych z przepisami; tym sposobem w patrolu nocnym karabinjer Varecchia znalazł się z żołnierzami piechoty.

Ustawiwszy chwilowe placówki, udał się on na linję drogi żelaznej i tam przejechała koło niego lokomotywa zwana „sztafetą”, wysyłana zwykle na dziesięć minut przed pociągiem królewskim.

Była godzina $2\frac{1}{2}$ po północy, podczas jasnej nocy księżycowej. W tej chwili Varecchia dostrzegł na plancie dwóch ludzi... Na zwykłe zapytanie *chi va là* (kto idzie) odpowiedzieli pospolicie w takich razach używanym we Włoszech wyrazem *amici* (przyjaciele), gdy jednak Varecchia chciał zbliżyć się do nich, ukryli się w pobliskich krzakach, zkąd jednocześnie z dwóch strzelb dali ognia.

Karabinjer strzelił po trzykroć z rewolweru, a potem zaczął się odstrzeliwać z karabinka w stronę krzaków.

W tej chwili nadjechał pociąg królewski, a jednocześnie ktoś z krzaków rzucił flaszkę z zapalonym lontem, która trafiwszy karabinjera w piersi, upadła i rozbiła się w kawałki.

Varecchia rzucił się w krzaki, lecz nikogo nie znalazł. Gąszcze maremmów i bliskie wybrzeża morza z łatwością ukryły złoczyńców. Znalazł tylko chustkę od nosa podartą w szmaty i świeżo zakrwawioną, z czego wnieść można, iż ktoś został ranny. Karabinjer ma przestrzelony płaszcz i kapelusz.

Po zdjęciu placówek i zejściu z patrolu Varecchia zrana posłał przez żołnierza raport do komendy, której dowódca zawiadomił natychmiast syndyka Luigi Daosta.

Spisano z karabinjera protokuł i zarządzono oględziny miejsca. Na plancie w miejscu wskazanem znaleziono flaszkę oplataną, wysokości 15 centymetrów, rozbitą na 70 kawałków, oraz 175 gramów rozsypanego prochu strzelniczego i lont długi na 10 centymetrów, który przytomny Varecchia przydeptawszy zagasił. Zabrawszy ten *corpus delicti*, dowódca komendy zatelegrafował do Rzymu, gdzie dopiero około południa król Humbert dowiedział się o zamachu, nikt bowiem z jadących pociągiem królewskim nie słyszał wystrzałów.

Oto jest, z pominięciem drobnych szczegółów, o których pisać nie warto, fakt cały. Opinja publiczna jest rozdwojoną. Jedni przypisują temu zajściu znaczenie, inni przeciwnie, ostatecznie zdaje się, iż był zamach, ale źle obmyślany a jeszcze gorzej wykonany i dlatego wygląda raczej na brzydką demonstrację jakiegoś kółka malkontentów toskańskich, którzy z próżniactwa chcieli się zabawić w zamach na króla.

Najlepiej na tem wyszedł karabinjer Varecchia, któremu uboga gmina Corneto przyznała 500 fr. nagrody...

Jak późno rozeszła się wieść o zamachu, dowodem okoliczność, iż w niedzielę tylko papież Leon XIII-ty przesłał królowi powinszowanie z powodu uniknionego niebezpieczeństwa, a dopiero wczoraj niektórzy członkowie ciała dyplomatycznego zjawili się w Kwirynale.

Z telegramów dziennikarskich nadeszłych w nocy dowiaduję się, iż już wczoraj wieczorem w różnych miejscowościach odbyły się manifestacje na cześć króla i że ze sprawców niedoszłego zamachu nie aresztowano jeszcze nikogo.

T. Zahorowski.

Jubileusz.

Spotyka się w życiu nieraz tak wyjątkowe postacie, iż dość je raz widzieć, aby przez całe życie zapamiętać.

Szczęśliwa organizacja moralna i urok, jaki około siebie roztaczają, zjednywa im serca tysiącami...

Jeżeli posiadacz podobnych przymiotów umie daru bożego użyć na dobre, to można mu przypisać i rozum i serce, a przedewszystkiem zasługę uczciwej dla swojego społeczeństwa pracy.

Do takich zacnych postaci należy dzisiejszy jubilat... Jego umysł wysoki, nieograniczona dobroć i słodycz charakteru, a przytem niepospolite zasługi w kościele zdobyły mu w uznaniu powszechnem niezatarte uczucie szacunku i wdzięczności. To też uroczystość obecna odbiła się głosem radości nietylko w djecezji, ale pobudziła do gorących życzeń każdego, co miał sposobność kiedykolwiek spotkać pasterza kujawskiego.

JE. ks. Bereśniewicz jest z pochodzenia żmujdzinem—przyszedł on na świat w dniu 4-ym czerwca r. 1823-go w Szwelniach, w gubernji kowieńskiej.

Rodzice jego Kazimierz i Juljanna z Krzyżanowskich, obywatele, dali synowi staranne wychowanie domowe. W dziesiątym roku życia odesłany do szkół datnowskich, będących na stopniu gimnazjum a prowadzonych przez oo. bernardynów, młodziutki Aleksander ujawnił chęć do nauk i wielką pilność. Było to w r. 1833-im.

Po zamknięciu pomienionego zakładu przeniósł się do szkoły szlacheckiej w Kiejdanach, kierowanej przez osoby świeckie. Wówczas już przyszły biskup marzył o kapłaństwie. W r. 1839-ym spotykamy go jako alumna seminarjum w Worniach, a tam celujący uczeń odrazu pozyskał uznanie.

W r. 1841-ym wstąpił Bereśniewicz do seminarjum głównego w Wilnie, gdzie wykłady na wyższej stały stopie, a z zamianą instytucji owej na akademję, którą do stolicy państwa przeniesiono, udał się do Petersburga i tam w r. 1845-ym ukończył nauki duchowne ze stopniem magistra św. teologji.

Nie mając lat, wymaganych do kapłaństwa, młody sługa ołtarza wyświęcony był tylko na djakona, poczem wrócił do djecezji żmujdzkiej, gdzie przy miejscowem seminarjum zanominowano go profesorem teologji dogmatycznej oraz języka łacińskiego.

W r. 1847-ym otrzymał Bereśniewicz święcenia kapłańskie, a w lat kilka później, gdy regens miejscowy, ks. Maciej Wołonczewski, prekonizowanym był na biskupa djecezji żmujdzkiej, dzisiejszy jubilat wszedł na jego dawne miejsce i urząd ów z wielkim dla instytucji pożytkiem aż do r. 1853-go wykonywał.

W epoce tej ks. Bereśniewicz rezyduje w djecezji wileńskiej, gdzie mianowano go naprzód kapelanem gimnazjum, następnie asesorem konsystorza w Wilnie. W r. 1859-ym Pius IX-ty, w uczczeniu zasług na niwie kapłańskiej, prekonizował go biskupem maksimianopolitańskim *in partibus infidelium* i sufraganem djecezji żmujdzkiej. W rok później nowy pasterz udał się do Petersburga i jako rektor akademji przebywał przez lat cztery.

W r. 1864-ym JE. ks. Bereśniewicz powrócił do djecezji, gdzie został oficjałem. Uwolniony od obowiązków pomienionych w r. 1870-ym, zamieszkał w Mitawie i tu niezadługo zdołał sobie pozyskać uznanie powszechne nietylko u miejscowej, ale i okolicznej ludności. Z tej też epoki datuje się popularność jego w parafjach łoteskich, gdzie jako biskup dał się bliżej poznać.

Po zgonie JE. ks. Wołonczewskiego w r. 1875-ym

---

z nią się rozstać. Miłosna ścieżka przez niego obrana nie była kwieciem usłana, nie przez nadziei łan miał iść szczęśliwy, lecz przez parzące śmieszności pokrzywy! To co go czekało przed sądem było straszne jak śmierć, a nawet była to śmierć sama, bo czyliż wyszydzony i shańbiony mógłby żyć dłużej? Szyderstwo i naigrawanie, jak mówi mędrzec, trawią kwiat życia, niby ług gryzący.

W dali po za nim szła także do sądu urocza córka wezyra ze starą swą towarzyszką, bo gdzie nie ma oskarżyciela ani świadka, tam nie ma procesu, jak powiada przysłowie. Wstyd wprawdzie nie dał jej śmiało kroczyć, chciałaby może cofnąć się lub zboczyć, ale stara mieszkiem złośliwości rozdmuchiwała ciągle iskierkę jej gniewu i dorzucała paliwa pochlebstwa.

— Cóż to?—wołała —czyż wolno płochości dotykać szaty twojej niewinności, czyż wolno w sposób grzeszny i nieprawy naruszać klejnot twojej dobrej sławy?... Różaną wodą przebaczenia chcesz zmyć z siebie błoto uliczne, moja gołąbko? Nie, nie, jagniątko moje, pawiem piórkiem nie wymiata się śmieci z domu, do tego potrzeba miotły, tak samo plama tej obrazy może się wyprać tylko w ługu kary. Zastanów-no się nad tem jak ciężkie było jego przewinienie! Na targu życia nie ma na sprzedaż cenniejszego towaru nad miłość, a monetą, za którą ten towar się kupuje, jest pocałunek. Podstępny rabuś ukradł ci zatem w myśli klejnot, o który królowie mogliby się ubiegać. Czyliż nie zasłużył za to na karę?...

Przy pomocy takich podszczuwań i namów przyprowadziła wreszcie stara zawstydzone dziewczę przed dywan, gdzie siedział kady, sądząc sprawy tłumu i czerpiąc wiadrem swojego rozumu ze studni swojej mądrości głębokiej zgodne z prawami proroka wyroki.

I stanął biedny młodzian przed potężnym sędzią, wystawiony na żarciki gawiedzi, wyśmiewającej złodzieja pocałunków.

Opowiedziano zbrodnię zakochanego i wszyscy się roześmieli.

Tylko kady, gdy usłyszał sprawę, przybrał bardzo poważną postawę, w gęste fałdy zmarszczył mądre czoło, wzrok ku ziemi zwrócił niewesoło i rozmyślał nad powodem skargi a zębami pod wąsem gryzł wargi.

Krótko mówiąc, kadego pomieszała nowość przewinienia i nie wiedział jak ma zawyrokować.

Nareszcie rzekł:

— Niesłychaną jest młodzieńca wina i ma słuszność zupełną dziewczyna, że tu przyszła żądać na sprośnika kary, jaka z zakonu wynika, ale niestety wypadek taki od czasu objawienia się proroka (którego imię niech będzie błogosławione) nigdy jeszcze się nie wydarzył i w księgach nie jest zapisany, muszę więc nad tem przewinieniem naradę odbyć z mem sumieniem, muszę rozważyć wszystko jeszcze, nim treść wyroku wam obwieszczę.

Zaledwie skończył, rozległ się z oddali, z ciemnego kąta wielkiej sądu sali głos, który zabrzmiał pod sklepienia zrąb:

— Oko za oko, ząb za ząb!

Był to głos mądrej papugi, któremu przyklasnęli wszyscy...

Sędzia nauki nie puszczając mimo swojego ucha, jeszcze nad maksymą podumał, poczem poważnemi słowy wygłosił wyrok następnej osnowy:

— Mądry głos ptaka wysłuchania wart, więc cień za cień i żart za żart. Za to, że młodzian śmiał postać dziewiczą odbitą w lustrze całować zbrodniczo, niechaj cień jego na słońcu oćwiczą!

Uradowany młodzieniec z uniesieniem podziękował sędziemu i papudze za mądry wyrok, a córka wezyra klasnęła w ręce zadowolona i szczęśliwa. Wszyscy wielbili i podziwiali mądrość, ptaka obdarzonego skarbem wymowy i sędziego, który poszedł za jego radą.

Całe miasto na podeszwach ciekawości wyległo, gdy słudzy sądowi wyprowadzili młodzieńca ze zwierciadłem i postawiwszy go tam, gdzie słońce najjaśniej świeciło, cień jego jak warjaci ćwiczyć zaczęli.

A młodzian stał oczarowany wobec dziewicy ukochanej, pełen miłości szczerej, wielkiej, dla pięknej swej oskarżycielki, co łzawa ale uśmiechnięta, spuszczała skromnie swe oczęta.

Tymczasem padły kości jego losu, ale na szczęście padły między róże.

Wpośród widzów był także wezyr królewski, który z początku trząsł się z srogiego gniewu, ale następnie złagodniał... Widział, że wieniec sławy jego córki drogiej wnet nożycami plotki mogą rozciąć wrogi, ale że wszystko zaraz będzie naprawione, jeżeli młodzianowi córkę da za żonę. Poznał on przytem w młodzieńcu, którego cień chłostano, syna bogatego kupca, który sam nie wiedział ile miał pieniędzy, a przytem używał dobrej opinji i mile widzianym był przez króla.

Ze wszystkich tych powodów wezyr po egzekucji oddał młodzieńcowi rękę swej córki, czemu przyklasnęło całe miasto i nikt nic złego powiedzieć nie śmiał o młodej parze, która w miłosnym zachwycie przepędzała nadal życie, całując się w sposób prosty, bez zwierciadła i bez chłosty.

A powieść niniejsza pozostała światu, jako pamiątka o tem tak szczególnie skojarzonem małżeństwie...

Przełożył *Wł. S.*

dzisiejszy jubilat obrany był przez kapitułę administratorem djecezji, którą *sede vacante* aż do prekonizacji biskupa Palullona zarządzał.

Epoka ta stanowi niezapomnianą kartę o dziejach djecezji... Trudno objąć owoce pracy pasterskiej jednego człowieka na ogromnej przestrzeni. Nikt nie zliczy secin wybierzmowanych wiernych, ani wizyt kanonicznych, pośród ludności żmujdzkiej, zdjętej uwielbieniem dla swojego biskupa. Z niemałym też żalem rozstawała się owczarnia z pasterzem, którego węzły z dawną oblubienicą w r. z. rozwiązano.

Częste przejazdy ks. Bereśniewicza do wód zagranicznych dały już nowym djecezjanom dawno sposobność poznania go osobiście. Rozgłos oddanego służbie Bożej kapłana, najlepszego zwierzchnika i zacnego człowieka poprzedził jego przybycie. Stanął tedy między nową owczarnią, jak dawny znajomy, przyjęty gorącem sercem, z uczuciami prawdziwie synowskiemi, których wymownym wykładnikiem jest radość powszechna w djecezji, świętującej dziś jubileusz 25-cioletnich zasług swojego biskupa.

Niewielu dozwolono dożyć takiej rocznicy!

Ad. N.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty zadecydowało, iżby osoby, kończące kurs w seminarjach nauczycielskich, zajmowały posady nauczycieli w początkowych szkołach wiejskich bezpośrednio, t. j. bez lekcji próbnej, wymaganej od innych kandydatów na te posady.

= W sferach rządowych powstał projekt rewizji etatów kancelaryj niektórych jenerał-gubernatorów.

= Ministerjum dóbr państwa wystąpiło do rady państwa z projektem przepisów o przymusowej ekspropriacji gruntów prywatnych w wypadkach, gdy tego będą wymagały potrzeby przemysłu rolnego, np. w wypadkach osuszania błot lub irygacji.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż połączenie departamentów poczt i telegrafów nastąpi jeszcze w r. b., połączenie zaś urzędów pocztowych i telegraficznych miejscowych, tj. gubernjalnych, powiatowych i wiejskich rozpocznie się w r. 1885-ym i ma być ukończone do r. 1890-go. Na czele połączonego departamentu stanie jeden dyrektor i dwóch jego pomocników, jeden do spraw pocztowych, drugi do telegraficznych. Płaca dyrektora wyniesie 7,000 rs., pomocników po 5,000 rs. rocznie.

= Departament poczt zamierza wnieść projekt wzbronienia osobom prywatnym przewozu listów i przesyłek, kwalifikujących się do wysyłki pocztowej w większej ilości jak dziesięć sztuk; projekt ten ma na celu powiększenie dochodów departamentu, które ponoszą uszczerbek na przewozie korespondencji i przesyłek przez osoby prywatne.

= *Now.* donoszą, iż w tych dniach nastąpiło zatwierdzenie uchwały komitetu ministrów, nadającej p. ministrowi dóbr państwa prawo wydawania, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych koncesyj na urządzanie towarzystw myśliwskich w Cesarstwie. Prośby o urządzenie i zatwierdzenie statutów podobnych towarzystw w Królestwie Polskiem, 9-ciu gubernjach zachodnich i w prowincjach kaukaskich, minister dóbr państwa ma wnosić za pośrednictwem komitetu ministrów pod Najwyższe zatwierdzenie.

= Z robót kanalizacyjnych mamy dziś do zaznaczenia co następuje. Wkrótce rozpocznie się budowa odpływu do Wisły kolektora, jednoczącego przy rogatkach marymonckich pięć głównych kanałów obsługujących miasto. Odpływ ten dochodzić będzie do Wisły przez Polków i Rudę, okrążając Marymont nieopodal źródła na Bielanach. Droga ta dalsza obraną została dlatego, iż Wisła w tej stronie tworzy wyspę, którą od brzegu oddziela odnoga, mająca bieg bardzo spokojny i płytkie koryto, trzeba więc było doprowadzić odpływ do właściwego głębszego i większy spadek mającego koryta. Dotychczasowy główny kanał zachodniej strony miasta ma odpływ właśnie do tej odnogi, co jest powodem zakażenia powietrza w całej okolicy.

= Podobno wskutek zamierzonej budowy zakładu gazowago do obsługi fabryk i zakładów przemysłowych na Nowej Pradze, oraz z uwagi na wymagane przez magistrat wzmocnienie oświetlenia Pragi, towarzystwo desauskie powzięło zamiar zbudowania na tem przedmieściu nowego zakładu gazowego.

= W muzeum pszczelniczem na Koszykach od czasu otwarcia po koniec r. z. pobierało naukę pszczelarstwa praktycznego i teoretycznego 640 osób, a w tej liczbie 38 kobiet i 27 włościan.

= W ogrodach podmiejskich rozpoczęto uprawę lekkich wiosennych jarzyn, a mianowicie sałat; trawa i chwasty najzupełniej są świeże.

= Z powodu bliskiego terminu rozpoczęcia robót murarskich, koleją wiedeńską ze Szląska coraz więcej przybywa murarzy.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym specjalna komisja, wydelegowana przez władzę wyższą, zwiedzała gmach teatralny, celem rozstrzygnięcia sprawy przeniesienia lub usunięcia „alarmującej piekarni" pana Janowskiego.

* Dziś w teatrze Wielkim „Meluzyna" z p. Giuri w partji tytułowej.

* „Dom otwarty" nie schodzi z repertuaru teatru Rozmaitości.

* Jutro w obydwóch teatrac : Wielkim i Rozmaitości odegrane zostaną poważne dramaty: „Otello" i „Montjoye."

Przedstawienie iście popielcowe...

* Podobno pomiędzy dyrekcją teatrów a p. Seidemanem powstały nieporozumienia, wywołane niejasnością pewnych punktów kontraktu.

Słyszeliśmy, iż dyrekcja wystąpić ma przeciw panu S. z procesem.

* Dyrekcja teatrów traktuje podobno z p. Zawadzkim, który objawił chęć powrotu na scenę tutejszą.

* W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego wystąpią: p. A. Cynk, wiolonczelista z Krakowa, p. J. Oskar (deklamator) i p. Zofja Tuszowska.

Czynne też będą chóry.

* Schyłek karnawału nietylko tańcami się odznaczył wśród szału i wiru zabaw, przemówiła też i muzyka, a można sobie wyobrazić jak przemówiła skoro tłumaczem jej był Sarasate!

Było to wczoraj w salonach państwa Zarzyckich.

Świetne grono zaproszonych otoczyło kołem pulpity wykonawców: Sarasate wziął skrzypce, Zarzycki zasiadł do fortepianu, p. Goebeltowi powierzono partję wiolonczelową i odezwało się trio Saint Saënsa, którego andante i scherzo, zachwycające lekkością, dowcipem i kunsztowną fakturą, grzmiące wywołało oklaski.

Na kwartet smyczkowy złożył się komplet z Sarassatego, Górskiego, Rebiczka i p. Goebelta; grano Beethowena z całem nabożeństwem, z całem namaszczeniem, udzielającem się słuchaczom, którzy w ciszy i skupieniu zdążali za natchnieniem niezrównanego mistrza.

Nastąpiło później wokalne intermezzo — śpiew obdarzonej pięknym głosem amatorki pani W., poczem Sarassate zelektryzował całe audytorjum ognistem wykonaniem mazura Zarzyckiego, a zakończył pieśniami hiszpańskiemi, do których wraca zawsze z tem samem zamiłowaniem, z jakiem my wracamy do mazura.

Więc to kompletny koncert!...

Tak, i więcej niż koncert, bo zebranie, w którem łącznikiem była nietylko muzyka ale serdeczna a wykwintna gościnność gospodarstwa, dzięki której zabawa bez tańców zachowała do późnej pory karnawałowe ożywienie.

= Studenci polacy w Rydze.

Odbieramy szczegółowe sprawozdanie o rezultacie ostatnich egzaminów dyplomowych w instytucie politechnicznym w Rydze.

Instytut ten liczy 640-tu studentów, w tej liczbie 250-iu polaków.

Dyplomów przyznano ogółem 67, z których polacy otrzymali 29.

Dyplom pochwalny z tytułem inżeniera i prawem noszenia oznak zakładu otrzymali: na wydziale chemicznym pp. Chałubiński Ludwik z Warszawy, Biszewski Józef z Wilna, Dudrewicz Stanisław z Warszawy, Eiger Juljusz z Warszawy, Kossakowski Jan z Kowna, Przyszychowski Felicjan z Kijowa, Smitkowski Alfred z Kielc i Sokołowski Eugenjusz z Wilna; na wydziale mechanicznym: Grossé Jan z Warszawy, Werner Kazimierz z Warszawy; na wydziale agronomicznym: Wyganowski Wojciech z Kielc i Chaniewski Stanisław z Siedlec (z odznaczeniem); na wydziale handlowym Apte Ludwik z Warszawy, Kozika Gustaw z Wołynia, Krafft Konstanty z Radomia, Rossmann Stanisław z Warszawy, Świętorzecki Leon z Wilna i Pfeiffer Mieczysław z Warszawy (z odznaczeniem); na wydziale archeologicznym Kozłowski Władysław z Kielc.

Dyplom zwyczajny z ukończenia instytutu przyznano pp. Morysieńskiemu Władysławowi z Kielc na wydziale chemicznym, Chałupczyńskiemu Kazimierzowi z Włocławka na wydziale architektonicznym, Sylwestrowiczowi Kazimierzowi z Grodna na w. mierniczym i Pfeiffrowi Aleksandrowi z Warszawy na w. handlowym.

Wreszcie następujący studenci otrzymali prolongaty z powodu nieukończenia rozpraw i innych okoliczności: pp. Prauss Stanisław z Warszawy, Szuch Florjan z Warszawy, Silberberg Ludwik z Warszawy, Mazurkiewicz Józef z Kielc na wydziale chemicznym i Sokolowski Kazimierz z Kalisza na architektonicznym.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Z ogłoszonego drukiem za r. z. sprawozdania Towarzystwa wioślarskiego przychodzimy do przekonania, iż sympatyczna ta instytucja, mająca na celu rozwój sił fizycznych w połączeniu z zabawą, znajduje się w ciągłym rozwoju.

Na potwierdzenie słów naszych dość przytoczyć, iż gdy w dniu 1-ym stycznia r. 1883-go Towarzystwo posiadało 661 członków, liczba ta po dzień 1-go stycznia r. z. podniosła się do 865.

W ciągu r. z. przybyło nowych członków 340 (ubyło 136), którzy wnieśli tytułem wpisowego rs. 1,700, wkładki zaś od wszystkich członków wyniosły 9,825 rs.

Towarzystwo utrzymuje dwa lokale, letni i zimowy.

W pierwszym zbierają się członkowie podczas lata, przedsiębiorąc wycieczki bliższe i dalsze na łodziach; w lokalu zimowym urządzoną jest czytelnia, sala gimnastyczna, a oprócz tego do rozrywki służą bilardy, szachy itp.

Tutaj też w karnawale odbywają się zabawy tańcujące, gromadzące liczne koło uczestników.

Do odbywania wycieczek wodnych służą łodzie, których Towarzystwo posiada własnych 29, najrozmaitszych rozmiarów i kształtów; wartość ich w d. 1 stycznia r. b. obliczono na sumę 5,928 rs. 58 k.

Liczba łodzi prywatnych, będących w posiadaniu członków, dochodzi 18-tu.

Wpływy Towarzystwa wioślarskiego w ciągu roku sprawozdawczego wyniosły rs. 26,443 kop. 5, wydatki zaś rs. 26,097 kop. 75, a zatem w dniu 1-m stycznia r. b. pozostało w kasie gotówką rs. 345 kop. 30.

Kapitał zapasowy, który, według sprawozdania za rok 1882-gi, wynosił rs. 2 kop. 96, podniósł się obecnie do rs. 10 kop. 16.

Zestawiony w dniu 1-ym stycznia r. b. bilans Towarzystwa wykazuje stan czynny w sumie rs. 18,099 kop. 29, stan zaś bierny rs. 5,298 kop. 60, a zatem majątek Towarzystwa w wyżej wyrażonym terminie przedstawiał sumę rs. 12,800 kop. 69.

Sprawami Towarzystwa zawiaduje komitet, złożony z pp. J. Rawicza prezesa, A. Bauerfeinda wiceprezesa, L. Schellera kasjera, K. Bevenseego gospodarza lokazu, St. Miłobędzkiego naczelnika przystani, W. Górskiego buchaltera i D. J. Zaborskiego sekretarza.

Prócz tego istnieją: kontroler, K. Sulistrowski, komisja rewizyjna złożona z trzech członków, delegacja wyborcza do przyjmowania kandydatów (z 24-ch członków), sąd honorowy (z 3-ch członków), komisja wyścigowa (z 5-ciu członków) i 30-tu sterników.

Sprawozdanie, z którego wyjęliśmy ważniejsze szczegóły, poddane zostanie pod zatwierdzenie zgromadzenia ogólnego, mającego się odbyć w sobotę, dnia 1-go marca r. b., o godzinie 8-ej wieczorem.

Na zebraniu tem dokonane też będą wybory.

= Biuro dorożkarskie.

Jeden z przedsiębiorców posiadających odpowiedni kapitał powziął myśl założenia w Warszawie biura dorożkarskiego, uorganizowanego na wzór biura posłańców.

Celem biura ma być udzielanie dorożkarzom kredytu na całkowite lub częściowe uekwipowanie się, a zarazem przyjmowanie zamówień na dorożki i wyszukiwanie dla nich zarobku w porze mniejszego ruchu w mieście, a mianowicie w miesiącach letnich.

W zamian za te przysługi biuro pobierać będzie pewne opłaty od dorożkarzy chcących zeń korzystać.

= Gwarancja.

Pewien nowo powstały w naszem mieście kantor stręczenia służących „gwarantuje za dobroć rekomendowanej służby".

Ciekawiśmy w jaki sposób gwarancja ta będzie dotrzymaną?

= Krawaty.

Handel uliczny w ostatnich czasach coraz szerszy obejmuje zakres.

Do licznych przedmiotów, w jakie dotąd można było zaopatrywać się na ulicy, przybyły obecnie... krawaty.

Jest to wyrób miejscowy, dość nawet gustowny, a zalecający się przedewszystkiem taniością.

Naturalnie, krawaty sprzedawane na ulicy przeznaczone są dla mniej wybrednych strojnisiów...

= Nieporządne porządki.

Chodnik na ulicy Erywańskiej uporządkowany zo-

stał w dniu wczorajszym w ten sposób, iż wyboje wylano asfaltem niewyrównanym i stanowiącym pagórki sprzyjające interesom... dentystów.

Nie rozumiemy dla jakiego powodu rzeczony chodnik został tak niedbale uporządkowany?

Czyliżby robotnicy mieli na myśli utrapienia postne?

= Z meteorologji.

W ciągu ostatnich kilku tygodni zauważono proporcjonalny rozkład ciśnienia powietrza na ląd stały, z małą tylko przewagą na południu Europy i nie zbyt wielką depresję na północo-wschodzie.

Odpowiednio do tej sytuacji w południowej i zachodniej Europie przy pogodzie, ale zarazem i chłodnym przeważnie stanie temperatury, panował lekki, zachodni prąd powietrza; na wschodzie zaś mieliśmy południowe i wschodnie wiatry i pomimo pochmurzonego nieba po większej części łagodne powietrze.

Południowe Niemcy i wschodnia Austrja cieszyły się do zeszłego piątku stałą prawie pogodą, w Bawarji zaś i całej dolinie naddunajskiej, aż po granicę węgierską, termometr Cels. wskazywał w godzinach rannych 7 do 8 stopni niżej zera.

W przeszły poniedziałek i wtorek temperatura w cieniu nie podniosła się wyżej zera, deszczu zaś ani śniegu w tym obrębie nie było.

Wiatry były wciąż słabe, a mrozy w Węgrzech wystąpiły z większą siłą.

W wyższych Węgrzech, szczególniej w Siedmiogrodzie, dochodziły do 12 stopni Cels., tu jednak niebo było przeważnie pogodne a wiatry słabe.

Pod Trjestem panował prawie stale ostry wiatr Bora, od czasu zaś do czasu uczuwać się dawało dotkliwe zimno.

Ponieważ w całej wschodniej Europie ciśnienie powietrza jest niskiem, meteorologowie zapowiadają w naszych stronach na czas najbliższy ciepły ale pochmurny stan powietrza.

= Za morze!

Angielscy starożytnicy nabyli w tych czasach w okolicach Równego wspaniałą srebrną tacę, ozdobioną wizerunkami królów polskich.

Antyk ten przeszedł do zbiorów ks. Walji za ogromną podobno sumę.

= I tu genealogja!

Dla jednego z obywateli z kaliskiego przywieziono parę gniadych koni, nabytych przezeń w Besarabji.

Podczas pobytu ich krótkiego w Warszawie mieliśmy sposobność podziwiać wspaniałą rasę, poświadczoną wyglądem i całym szeregiem papierów.

Jest to prawdziwe archiwum, którego akta, jakby notarjalne dokumenta, stwierdzone są pieczęcią i świadkami...

Urodzenie każdego z praszczurów dostojnego rodu odbywało się przy kilku osobach, z których zaraz protokuły spisywano.

To nie żarty!

= Także „ostatki"...

W dniu dzisiejszym, około godziny 11-ej zrana, przez plac św. Aleksandra pędzono kilkanaście sztuk wołów na rzeź przeznaczonych.

Biedne zwierzęta musiały być bardzo spragnione, gdyż zatrzymawszy się nad rynsztokiem, wszystkie poczęły chciwie pić brudną wodę...

Widok tych zwierząt, które w męczarniach pragnienia, a i głodu zapewne, przepędzały „ostatki" żywota swego, mógł obudzić litość w każdym, niezbyt czułym nawet człowieku.

Lecz chłopiec rzeźnicki, pędzący owe woły, snać nie poddawał się tak łatwo uczuciu litości, gdyż nie czekając aż one zaspokoją pragnienie w rynsztoku, pognał je kilkoma silnemi uderzeniami skręconego powroza do szlachtuza!

= *Audiatur et altera pars.*

We wczorajszem wieczornem wydaniu *Kurjera* podaliśmy opis wypadku w wagonie tramwajowym, zaszłego onegdaj przy rogu ulic Leszna i Tłomackiego.

Zamieszczone wczoraj szczegóły zakomunikowane nam były przez osobę, która przechodząc wówczas ulicą, widziała co zaszło.

Dziś od zarządu tramwajów, który wskutek podanej przez nas wiadomości przeprowadził natychmiast śledztwo co do danego faktu, otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Niewiadoma z nazwiska dama, bez względu na oświadczenie konduktora, iż wszystkie miejsca są zajęte, weszła podczas chwilowego przystanku, na rogu Leszna i Tłomackiego na stopień tramwaju nr 79.

Kiedy pomimo przedstawień że miejsca nie ma, nieznajoma kobieta wysiąść nie chciała, konduktor dał sygnał i wagon, który ruszył już z miejsca, znowu się zatrzymał.

Wówczas właśnie owa pani upadła, nie poniósłszy wszakże żadnego szwanku.

Tak przedstawia się fakt, według opowieści wskazanego imiennie świadka, obecnego przy całym wypadku.

= Przerwana zabawa.

Nocy dzisiejszej u państwa N. na Złotej odbywała się nader ożywiona zabawa.

Po kolacji rozochocony gospodarz puścił się w tany, zaledwie jednak przebył jedno koło walca, gdy nagle padł rażony apopleksją.

Dzięki rychłej pomocy, zdołano go uratować od śmierci, lecz chory uległ paraliżowi i stan jego zdrowia budzi na przyszłość obawę...

= Nieszczęśliwa matka.

W dniu wczorajszym po krótkiej, gdyż tylko jeden dzień trwającej chorobie zgasła pani L., żona urzędnika kolejowego.

Nieszczęśliwa kobieta zmarła ze zmartwienia po stracie trojga dzieci, z których ostatnie pochowano w zeszły piątek.

Wszystkie dzieci padły na szkarlatynę...

= Przy gimnastyce.

W jednem z gimnazjów żeńskich młode dziewczę, przy wykonywaniu ćwiczenia gimnastycznego, spadło z drążka (reku).

Upadek był tak fatalny, iż biednej panience zagraża kalectwo, a w najlepszym razie, według opinji lekarza, długoletnia kuracja.

Powodem tego smutnego wypadku był niedość umiejętny dozór i niezachowanie koniecznych w takich razach środków ostrożności.

= Podrzucenie.

W sieni domu nr 25 przy ulicy Świętojańskiej, znaleziono w dniu wczorajszym niemowlę płci męskiej, liczące kilka tygodni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= **Wypadki.** W ustępie domu nr 20 na Franciszkańskiej znaleziono jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym, niewiadomego z nazwiska.—Na Mazowieckiej Grzegórz B., najechany przez wóz, otrzymał ciężką ranę na głowie.

= Wzorowa parafja.

Parafja pilczycka, w okolicach Piotrkowa, jak się dowiadujemy z *Gaz. świąt.*, wyróżnia się korzystnie od innych parafij w Królestwie Polskiem.

Połowa parafji umie nietylko czytać, ale i korzysta z tego, sprowadzając różne książki i *Gazetę*, jak tego dowodzi choćby zakupienie kilkudziesięciu egzemplarzy kalendarzy Promyka.

Oby przykład tej parafji znalazł licznych naśladowców!

= Z Białej.

Korespondent nasz bialski pisze pod dniem 25-ym b. m. co następuje:

„W arterjach naszego towarzystwa zadrgało nareszcie tętno życia...

W d. 23-im b. m. mieliśmy balik na cel dobroczynny.

Do 150-ciu osób bawiło się ochoczo, aż do samego rana.

Na rzecz biednych, mianowicie tych, co skazani na nędzę bez prawa wyciągania ręki po jałmużnę, zebrało się zapomogi około 200 rs.

Wobec tego faktu nikt chyba zaprzeczyć nie może, iż nie brak nam sił, aby zabawić się wspólnie z dobrym pożytkiem dla biednej naszej braci.

Inicjatywę zabawy Biała zawdzięcza p. A., który już niejednokrotnie dał dowody szlachetnych pomysłów.

Szkoda wielka, iż wkrótce stracimy tego przewodnika w sprawach publicznych naszej okolicy.

Z innych wiadomości z bruku bialskiego mam do zanotowania fakt *par excellence* prowincjonalny.

Oto pewna osobistość, urażona korespondencją o koteryjności towarzystwa i jego zaniedbaniem życiu, tak się zagniewała, iż cały zasób swojego niecenzuralnego słowniczka wyczerpująco wypowiedziała, jakby na egzaminie....

Biednemu korespondentowi dostało się kilka arcy dosadnych przydomków...

I jakże tu wypowiadać prawdę?"

= Wagony zbożowe.

Dzienniki odeskie donoszą, iż w tych dniach przybyło z Kijowa do Odessy sześć nowych wagonów zbudowanych specjalnie do przewozu zboża.

Z tego powodu ziemianie bogatych gubernij podolskiej, wołyńskiej, kijowskiej i połtawskiej żywią nadzieję, iż dzięki ułatwieniom transportu zmniejszą się wysokie dziś jego koszta.

Wagony bowiem zbożowe całkiem usuną z tych kosztów wydatki na worki i ich przewóz.

Próba pierwszych sześciu wagonów niezupełnie się powiodła dla pewnych niedostatków w konstrukcji.

Skutkiem tego wagony mają być niezwłocznie po prawione i próba powtórzona.

Wartoby bliżej zbadać rzecz tę na miejscu i, jeśli się okaże praktyczną, wprowadzić ją na naszych kolejach.

Będzie to bowiem korzystne i dla kolei i dla rolników.

= Czytelnictwo w Kijowie.

Kijowska *Zarja* podaje interesujące szczegóły o dziennikach warszawskich, prenumerowanych w Kijowie.

Według obliczeń gazety, Kijów odbiera między innemi *Gazety polskiej* 41 egz., *Słowa* 32 egz., *Kurjera porannego* 29 egz., *Wieku* 26 egz., *Gazety handlowej* 20 egz., *Gazety warszawskiej* 4 egz., *Kurjera warszawskiego* 40 egz.

Tygodników przychodzi do Kijowa ogółem 70 egzemplarzy.

= Nowy sposób.

Do sklepu p. R. w Pabjanicach wszedł w tych dniach, jak donosi *Lodz. Ztng*, około wieczoru jakiś nieznajomy i zażądał pewnej ilości syropu.

Na pytanie czy przyniósł z sobą naczynie, odpowiedział przecząco i poprosił, aby żądany syrop dano mu do papieru kształtu stożkowego, zdjętego z głowy cukru.

Kupiec uczynił zadość jego żądaniu, a nieznajomy zaimprowizowane to naczynie z syropem z nadzwyczajną szybkością włożył na głowę kupca.

Zanim kupiec zdołał ochłonąć z przestrachu i obetrzeć się z rozlanej po twarzy i zasłaniającej mu oczy słodyczy, nieznajomy ulotnił się bez śladu, a z nim, niestety... i gotówka z kasy.

ZE ŚWIATA.

✕ **Najnowszy kolosalny obraz Siemiradzkiego**, przeznaczony dla muzeum w Moskwie, a przedstawiający „Spalenie zwłok słowiańskiego księcia", wkrótce już opuści pracownię artysty w Rzymie i zawita do Berlina, gdzie zostanie wystawiony.

✕ **Opera berlińska** toczy układy o gościnne występy z Mierzwińskim. Ostatecznemu zawarciu takowych stoi na przeszkodzie to, iż Mierzwiński śpiewa tylko po włosku, a dyrekcja opery w Berlinie pragnie o ile możności uniknąć „łatanych" przedstawień, w których jedna część występujących śpiewa po włosku a druga po niemiecku. *Tout comme chez nous!...*

✕ **Lek.** *Indép. belge* donosi, iż niejaki Lubliner z pod Słomnik, zamieszkały stale w północnej Francji, odkrył cenne lekarstwo na złagodzenie skutków ukąszenia przez psa wścieklizną dotkniętego.

✕ **Polskie rączki.** Sławny francuski fizjolog Campençon uklasyfikował damskie rączki podług ich piękności, jak następuje: Pierwsze miejsce zajmują mieszkanki górzystej Irlandji, drugie... polki. Ręce angielek są zbyt mięsiste i pełne, amerykanek zawąskie i zadługie, niemek zakrótkie i zaszerokie. Co się zaś tyczy narodów romańskich, to francuzki mają pierwszeństwo przed córami uroczej Italji. Polki tedy górą.. jak zawsze zresztą!

✕ **Ciekawa lista.** Z Paryża donoszą nam, iż policja tamtejsza wykryła u przebranego margrabi krupiera z klubu Royale, listę osób zgrywanych systematycznie... Na niej figuruje trzech polaków, jeden syn zamożnej rodziny z naszego miasta, nie mający 20-tu lat skończonych... Sądy znalezioną sumę u rzekomego krupiera postanowiły poddać repartycji, tak samo jak aktywa domu gry. Lista, o której mowa, uznana za wiarogodną, posłuży jako dowód poszkodowanym do produkowania się.

✕ **Paulina Lucca**, zasłabłszy na serjo, opuściła Wiedeń na czas krótki bez oznaczenia jednak terminu swojej podróży. Krążą pogłoski, jakoby artystka udać się miała na wypoczynek do Reszkenau, zkądinąd znów twierdzą, iż znajduje się obecnie w Monte Carlo... czy też w Mentonie. Ostatnie to przypuszczenie okazało się istotnie prawdziwem, jedna bowiem z wysoko położonych przyjaciółek Lucci otrzymała w tych dniach od niej list, w którym diva donosi właśnie o... czysto prywatnej przyczynie swojego wyjazdu.

✕ **Coquelin,** zaproszony na wielkie przyjęcie, mające odbyć się w salonach ambasadora francuskiego w Wiedniu, skorzystać ma ze sposobności i wystąpić kilkakrotnie przed ulubioną publicznością wiedeńską, *nb.* na cele dobroczynne. W roku przyszłym wybiera się on podobno na gościnne występy do New-Yorku i Stanów Zjednoczonych w ogóle, gdzie zamierza grać w języku angielskim i przeważnie role szekspirowskie.

✕ **Dla szachistów.** Niebawem rozpoczętą zostanie walna bitwa pomiędzy paryskiem „Cercle des échecs" a wiedeńskiem towarzystwem szachistów. Stawka wynosi 2,000 fr. Jednocześnie grane będą dwie partje w stolicy nad Sekwaną i nad modrym Dunajem. Co cztery dni telegraficznie jedna strona drugiej przesyłać będzie posunięcia, potwierdzając je zarazem listownie, dla uniknięcia pomyłek. Na czele walki stanęli w Wiedniu pp. profesor Brentano, Englisch, B. Fleissig, dr Fleissig, dr Kleeberg, dr Meitner, Jakób Schwartz i Maks Weiss.

„Cercle des échecs" w Paryżu zaś pp. Chamiec, Clerc, Arnous de Rivière i Rosental. Wiedeńskie towarzystwo szachistów od czasu 27-letniego istnienia swojego stoczyło już trzy podobne walki z zagranicznemi klubami, z których dwie jedną z Insterburgiem w r. 1863/64 i z Berlinem w r. 1865/66 wygrało, w trzeciej zaś z Londynem w r. 1872/73 zostało pobite.

✕ **Znakomity włoski malarz historyczny,** Giuseppo Mazza, zmarł w Medjolanie. Obrazy jego mało były znane poza granicami kraju. „Bitwa pod Marignano", najsławniejszy z jego utworów, jest prawdziwem arcydziełem. Mazza urodził się w Medjolanie w r. 1817-ym.

✕ **Sułtan szczęśliwym ojcem.** Przed kilkoma dniami jedna z odalisek jej sułtańskiej mości obdarzyła go córeczką. Abdul Hamid zatem jest szczęśliwym rodzicem jedenastu córek. Stosownie jednak do tureckiego zwyczaju, imiona księżniczek pozostają w tajemnicy. Narzecz ny nawet każdej z nich dopiero w dniu ślubu swojego dowie się, jak nazywać ma przyszłą małżonkę.

✕ **Pomiędzy czarnoskórymi** w Ameryce wywołało niesłychane zgorszenie ożenienie się ich przywódcy, murzyna Fryderyka Douglass, z białą swoją sekretarką. Douglas liczy 65, a małżonka jego 35.

✕ **W gabinecie ministra.** „Czy pan minister jest u siebie?"—„Jest, ale będąc w gabinecie nigdy nie przyjmuje."—„Dobrze, to przyjdę jak go nie będzie..."

≌ W dniu wczorajszym w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między p. Piotrem **Wątrobińskim**, a panną Heleną **Wojciechowską**. Szczęść Boże młodej i dobranej parze! (238)

≌ W tych dniach połączyli się związkiem małżeńskim p. Władysław Herman, urzędnik warszawskiej izby kontrolnej z panną Antoniną Pawełecką, córką Juljana i Józefy z Koryckich małżonków Pawełeckich. (723)

Nekrologja.

† Ś. p. Marja z Goreckich **Bogacka**, obywatelka ziemska, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 25-go b. m. i r. Stroskana matka wraz z córką zmarłej zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., we środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z domu nr 14 przy ulicy Nowogrodzkiej tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —235—

† Ś. p. Eleonora z Szysslerów **Wendorff**, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 25 lutego r. b. życie zakończyła. Stroskana matka, małoletnia córka i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej na cmentarz tegoż wyznania, we środę, dnia 27 lutego r. b., o godzinie **1-ej** po południu, odbyć się mające. —231—

† Ś. p. Aleksander **Ossowicz**, syn obywatela ziemskiego, przeżywszy lat 20, zmarł w dniu 25 lutego r. b. Pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 27 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **4-ej** po południu. —733—

† Ś. p. Karol **Chojnacki**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 24 lutego r. b., przeżywszy lat 62. nabożeństwo za duszę zmarłego odbędzie się w kościele św. Aleksandra, w dniu 29 lutego w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. —730

† W dniu 27 lutego, we środę, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Grzybowskiego**, majora, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i znajomych. —715—

† We środę, dnia 27 b. m., odbędzie się wotywa, jako w dzień imienin ś. p. Anastazji z Galińskich **Muszewskiej**, o godzinie **7-ej** zrana, za spokój jej duszy. w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostali rodzice najuprzejmiej zapraszają życzliwych. —714—

† We środę, dnia 27 lutego jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Bagniewskich **Ciesielskiej**, odprawiać się będą msze św. za spokój jej duszy, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —701—

† W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Edmunda **Grąbczewskiego**, dnia 27 lutego, odprawioną będzie msza żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała wdowa z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —727—

† Dnia 27 lutego, za duszę ś. p. Anastazji **Iżyckiej**, odprawione będzie nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godzinie **8-ej** zrana. —728

† W dniu 28 b. m., we czwartek, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Lassaud** żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. 223—

† Dnia 28 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Aleksandra **Walewskiego**, opóźnioną o dzień jeden z powodu 40-godzinnego nabożeństwa i popielca, odbędzie się w kościele św. Krzyża, za spokój duszy zmarłego, żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —725

Z Cesarstwa.

Petersburg 24-go lutego. — Dzienniki donoszą o zamiarze wypuszczenia w obieg srebrnej monety nowego stempla i nowej formy.

Petersburg 24-go lutego. — Dziś przybyć tu ma o-deski jenerał-gubernator von Roop.

Petersburg 24-go lutego. — Gazeta *Echo* pisze: „Dochodzi nas wiadomość, że turkestański jenerał-gubernator Czerniajew wezwany został do Petersburga nietylko dla uczestniczenia w komisji do rozmaitych reform w kraju turkestańskim, ale i również dla udzielenia objaśnień co do nieporozumień, wynikłych pomiędzy nim a p. Giersem podczas odbywania przez tego ostatniego rewizji Turkestanu."

Petersburg 24-go lutego. — Dzienniki donoszą, że na miejsce p. Szyszkina, posła rosyjskiego przy dworze greckim ma być przeniesiony b. poseł przy dworze bogdychana chińskiego, p. Bützow.

Petersburg 24-go lutego. — Prasa wiedeńska, piszą *Nowosti*, nie przestaje zajmować się gorliwie pogłoskami o zmianach w osobistym składzie rosyjskiej reprezentacji dyplomatycznej. Rzecz uwagi godna, że ciż sami publicyści wiedeńscy, którzy przed niedawnym czasem rozprawiali wciąż o nieuniknionej wojnie między Rosją, Austrją i Niemcami, piszą teraz długie artykuły wstępne na temat zamierzonego jakoby wznowienia trójcesarskiego przymierza. Niektórzy publicyści wyrażają nawet obawy, że mianowanie ks. Orłowa posłem rosyjskim w Berlinie *naruszy przymierze austro-niemieckie*; innemi słowy, że dyplomacja rosyjska stara się posiać niezgodę między Niemcami a Austro-Węgrami. Półurzędowy *Fremdenblatt* robi z tego powodu słuszną uwagę, że przymierze między Austro-Węgrami i Niemcami ma wszelkie warunki trwałości i że o zawarciu przymierza rosyjsko-niemieckiego ze szkodą dla interesów austrjackich nie może nawet być mowy. My z naszej strony możemy tylko powtórzyć to cośmy wypowiadali już dawniej, a mianowicie, że pokój można uważać za zabezpieczony tylko w takim razie, jeżeli stosunki Rosji będą w *jednakiej* mierze przyjazne ze wszystkiemi państwami europejskiemi. Pan Giers i ks. Orłow znani są w Wiedniu, jako żarliwi stronnicy pokoju i dlatego dziwi nas niemało, zkąd powstać mogła myśl, że dyplomacja rosyjska, ożywiona pokojowemi tendencjami, może naraz zapragnąć zawierania jakichkolwiek zaczepnych przymierzy. Prasa wiedeńska przypisywała zawsze przymierzu austro-niemieckiemu pokojowy charakter; jeżeli takiem było w istocie, to już chyba ks. Orłow nie przeciw niemu mieć nie będzie. Czy podobna tak prędko zmieniać zdanie: wszakże p. Giers tak niedawno temu gościł w Wiedniu, gdzie był najserdeczniej przyjęty i wszystkie tameczne dzienniki, bez różnicy tendencyj, widziały w wizycie rosyjskiego ministra oznakę przyjaznych stosunków między Rosją i Austro-Węgrami. Czyżby ten sam minister ni z tego ni z owego mógł zarządzić mianowanie nowego posła do Berlina w celu oderwania Niemiec od Austrji? Wprawdzie cały szereg faktów z ostatnich dni świadczy o coraz większem zbliżeniu Rosji do Niemiec, ale owo zbliżenie, jak słusznie powiada *Fremdenblatt*, nie może i nie powinno budzić niedowierzania nad brzegami Dunaju. Jeżeli prasa wiedeńska w samej rzeczy pragnie pokoju, to powinnaby raczej cieszyć się ze zbliżenia rosyjsko-niemieckiego, będącego niezawodną rękojmią pokoju. Na nieszczęście nieżyczliwi Rosji starają się wobec mianowania ks. Orłowa posłem w Berlinie podżegać opinję publiczną francuską przeciw Rosji, że *najlepszy przyjaciel* Bismarka jest zarazem przyjacielem Francji, gdzie spędził lat wiele, i dlatego też chyba francuzi nie dadzą wiary temu, aby szanowny dyplomata rosyjski zrobił jakiś krok przeciwny Francji, t. j. przeciw krajowi, z którym i dyplomacja i społeczeństwo rosyjskie pragną szczerze żyć w przyjaźni i zgodzie."

Z OSTATNIEJ POCZTY

Praga czeska 24-go lutego. — Pod przewodnictwem adwokata dra Salomona Zaluda ukonstytuowało się tu dzisiaj stowarzyszenie izraelskie: „Or Tomid" (wieczne światło). Ma ono na celu zebranie funduszów na wzniesienie w Pradze świątyni izraelickiej, w której wprowadzonąby została liturgja czeska. Myśl tę powitano w kołach żydowskich z wielkim zapałem, jako nową rękojmię solidarności narodowej.

Kair 24-go lutego. — Tutejszy komendant wojsk angielskich, Stephenson, wyraził niezbędną potrzebę natychmiastowego wyruszenia przeciw Osmanowi Digmie, którego siły skoncentrowane są w El Teb (miejscowości, gdzie Backer poniósł klęskę; *przyp. red.*). Minister wojny, Hartington, nakazał pochód wojsk, który w poniedziałek się rozpocznie. W Trinkitat, gdzie wylądowało dotąd 4,300 żołnierzy angielskich, obliczają siły powstańcze na 10 do 12,000 ludzi. Jenerał Graham wysłał awangardę złożoną z 200 ludzi i wyszle dalsze oddziały. Spodziewają się jutro dotrzeć do Tokaru. Dokoła Trinkitat sypią szańce.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 26-go lutego.

Towarzystwo gospodarskie uchwaliło rezolucję, orzekającą, że interesa rolnictwa krajowego wymagają, aby kolej Północna już przed upływem jej przywileju przeszła na własność państwa. Towarzystwo uda się w tym przedmiocie z petycjami do koła polskiego w radzie państwa i do obu izb tejże rady.

Paryż 26 go lutego.

Niesnaski pomiędzy obydwiema frakcjami bonapartystów, zażegnane napozór mową ks. Napoleona, wybuchnęły na nowo. Paul Cassagnac, stronnik ks. Wiktora, potępia w *Pays* mowę ks. Napoleona, twierdzi, iż żadne komitety do rewizji konstytucji nie istnieją i że wszystkie te osobistości są tylko marjonetkami.

Londyn 26-go lutego.

Z Suakimu donoszą, iż nieprzyjaciel pokazał się o pół mili od miasta i zmusił patrol angielski do odwrotu. Pomiędzy należącymi do składu załogi Suakimu żołnierzami murzynami dają się dostrzegać objawy nieposłuszeństwa i buntu. Żołnierze ci odgrażają się przejściem do rokoszan. Miasto w niebezpieczeństwie. Wiadomości o upadku Tonkinu ostatecznie się potwierdzają.

Londyn 26-go lutego.

Z Suakimu telegrafują: „Z powodu buntowniczego ducha wśród wojska egipskiego admirał Hevett pozostawia marynarzy angielskich tutaj, do Trinkitat wysyła zaś brygadę floty."

Londyn 26-go lutego.

W Chartumie wybuchły rozruchy przeciw Gordonowi baszy. Cały Egipt północny oczekuje z upragnieniem przybycia mahdiego. W Kairze panika.

Petersburg 26 go lutego.

Na mocy Najwyższego rozkazu admirał Lessowskij otrzymuje uwolnienie od obowiązków prezesa komisji do zrewidowania i uzupełnienia ustawy morskiej.

Petersburg 26-go lutego.

B. poseł rosyjski w Pekinie, p. Bützow, narazie nie będący w czynnej służbie, mianowany został posłem przy dworze greckim w Atenach, a radca poselstwa rosyjskiego w Paryżu, hr. Piotr Kapnist, posłem w Hadze.

Petersburg 26 go lutego.

Dzienniki donoszą, że pojawić ma się niebawem rozporządzenie orzekające, iż skoro w towarzystwach kredytowych lub kasach zaliczkowo-wkładowych zauważonem zostanie zmniejszenie się kapitału obrotowego o jedną czwartą, ma być w przeciągu tygodnia zwołanem zgromadzenie ogólne, celem pokrycia braku; jeżeli zaś pokrycie w ciągu dalszego tygodnia nie nastąpi, należy przystąpić do niezwłocznej likwidacji.

Kazań 26-go lutego.

W dniu wczorajszym wieczorem w hotelu Mazurowa student Michajłow dwoma wystrzałami z rewolweru zranił pełniącego obowiązki towarzysza prokuratora sądu okręgowego jekaterynburskiego Bałutina. Z dwóch ran, jednej w rękę, a drugiej w bok, ostatnia jest bardzo niebezpieczną. Powodem targnięcia się na Bałutina była obraza wyrządzona żonie Michajłowa.

GIEŁDA.

Dnia 26-go lutego 1884 roku.

Rozwój interesów idzie normalną drogą — jak łatwo było przewidzieć. Kurs 199.75 m. za 100 rs. wczorajsze notowanie urzędowe — utrzymał się w dzisiejszych szacowaniach jako płacony przy usposobieniu przyjaznem — a więc przy nadziei dalszej podwyżki. Nakoniec więc dojdziemy prawdopodobnie do od pół roku już niewidzianego kursu 200 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną.

Jest to bardzo świetnie w porównaniu do ciągłego ucisku pod jakim ruble pozostawały od tak dawnego czasu — ale pamiętać trzeba, że nawet ta upragniona granica 200 to dopiero 166²/₃%.

Idąc za wskazówkami berlińskiemi, giełda nasza obniżyła stosunkowo kursa walut obcych, a różnica kursów z dnia na dzień ożywia nieco spekulację przynajmniej taką, jaka w tak niekorzystnych warunkach miejscowych jest możliwą i zwiększa cokolwiek ruch.

Weksle długoterminowe na **Berlin** ofiarowywano po 50.27½ o 17½ kop. niżej niż wczoraj i płacono je też taniej, bo tylko 50.20. Krótkoterminowe 50.12½ w żądaniu płacono po 50.07½ z początku, później 50.05, a w końcu nawet tylko 50.02½, również w porównaniu kursów żądanych i końcowych z wczorajszemi o 17½ kop. taniej.

Na pomniejsze miasta niemieckie stosunkowo jeszcze taniej, gdyż krótkoterminowe po 49.92½ oddawano. Długoterminowemi nie obracano.

Na **Londyn** obniżka wynosi 4 kop. na 1 f. st. Żądano bowiem 10.20 i wyżej, 10.18 za krótkoterminowe płacić nie chciano.

Na **Paryż** przy żądaniu 40.75—o 10 kop. niższem, płacono również taniej 40.67½ i 40.65.

Na **Wiedeń** różnica na korzyść dnia dzisiejszego wynosi 20 kop. Żądano bowiem 84.65 i płacono 84.50, 84.45, a wreszcie 84.40.

Papiery w słabym ruchu.

Listy likwidacyjne bez zmiany nominalnie 88.35 za większe i 88.20 za mniejsze. Również pożyczka wschodnia 93.35 bez tranzakcyj notowana. Premjowej nie dotykano, a przynajmniej w tak małych ilościach, iż kurs nie został unormowany.

Listy zastawne ziemskie bez zmiany. Serji I-ej 100.35, 100.20 i 100.15 w żądaniu. Serji III-ej 100.15, 100.10 i 100 również tylko w żądaniu. Za małe serji I-ej płacono 100, za takież serji III-ej 99.80. Serja II i IV bez ruchu.

Listy miejskie 96, 94, 94.30 i 92.65. Serja III po 93.25 płacona, co też jej kurs tak żądany o 20 kop. podniosło.

Rynek akcyj w zastoju.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. Za weksle długoterminowe na Berlin zaledwie 50.20 płaconoby,

J. W.

Sprawozdanie o handlu mąką.

Handel mąką na rynku naszym ciągle w bardzo smutnym znajduje się stanie. Ogólnie skarżą się wszyscy na brak kupujących, przynajmniej takich, którymby sprzedano chętnie choćby na kredyt.

Zapasy mąki pszennej są ciągle bardzo obfite tak dalece, iż nawet niektóre młyny wstrzymały produkcję i że obecnie, o ile pracują to nad wyrobem mąki świątecznej na pieczywo świąteczne dla żydów.

W dodatku ciągłe obfite dowozy krupczatki z Rosji, tak dalece, iż istnieje podobno zamiar otworzenia w mieście naszem sprzedaży detalicznej tejże mąki, wpływają bardzo niekorzystnie na handel mąką w kraju wyrabianą.

Jedyną pociechą jest wieść o podniesieniu się cen pszenicy w miejscach, zkąd krupczatka jest dostarczaną. Wnioskują więc ztąd niektórzy, iż ponieważ ceny mąki nie odpowiadają cenom pszenicy, przeto nastąpić będzie musiało jedno z dwóch: albo podwyżka cen mąki rosyjskiej, albo też zmniejszenie dostaw na nasz rynek, co jak jedno tak drugie korzystnieby wpłynęło na odbyt mąki krajowego wyrobu na naszym rynku.

Tymczasem ceny mąki przy dobrych warunkach sprzedaży szczególniej, uległy obniżce dosyć znacznej, poczynając od 12½ i 25 kop. na worku pięciopudowym aż do 75 a nawet do całego rubla. Większa obniżka objawiła się w cenach mąki z młynów, które dotąd z cenami mocno się trzymały i ustępstw czynić nie chciały, podczas gdy te młyny, które już dawniej ceny nieco obniżyły, obecnie na dalszą obniżkę, w danej chwili mniejszą się zdecydowały.

Jak różne są ceny przy jednym i tym samym znaku mąki zależnie od młyna i gatunku wyrobu, przekonać się łatwo, zestawiając te ceny wedle przyjętych znaków.

Mąka pszenna oznaczona znakiem 4/0 13.50 i 13.72.
3/0—11.50, 12.50. 12.60, 12.75, 13.25, 13.37½ i 13.50.
2/0—10.50, 11.60, 11.75, 12, 12.12½, 12.25, 12.50 i 12.75.
1/0—9.25, 10.75, 11.25, 11.50. 11.75 i 12.
Nr 1—9.50 aż do 11 a nawet i wyżej.
Nr 2—8.25, aż do 9.37½ i wyżej.
Nr 3—5 do 6.25.

Krupczatka 11.50, 12.50 i 13.50 za worek pięciopudowy, stosownie do gatunku.

Mąka pszenna zagraniczna 16—18 rs. za worek sześciopudowy.

Mąka żytnia więcej nieco mająca odbytu, przy mniejszych dowozach z prowincji i z Cesarstwa, bez zmiany w cenach. Zapowiedziane są jednak podobno większe w niedalekiej przyszłości dowozy mąki żytniej z Rosji.

Jak zwykle w sprzedaży detalicznej ceny nieco wyższe.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 25-ym lutego roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Franciszek Frelich, Bracka 4,—Sophie Botocka, Florjańska 34,—Vennlet Ska, Długa,—Wilhelm Koeppe, Chmielna 19,—Bertermann, Smolna 2,—Minkewicz,—Ehrlich,—Bżosk, Nowe Miasto,—Kiwo Barisch, Franciszkańska,—Herszek Figowic, Mylna 26,—Władysław Sinicki, Włodzimierska 2a,—Komornik sądowy Nowrocki, Nowy-Swiat,—Karasew,—Piotr Trachimowski, hotel Krakowski,—Arakełow,—Wolski, Hoża 7,—Jacobs Goldmann,—J. Rothberg, Dzika 4,—Moritz Mejer, asekuracja nawigacyjna,—M. Drukmann, Nalewki,—Renda, Freta 34,—Bynjamin Tobenchaus, Bielańska róg Prostej nr 20.

Uwaga. **Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.**

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

— *Panu J. J.*—Artykuł umieszczonym być nie może. Pieniądze do zwrotu w kantorze *Kurjera.*

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Meluzyna" (występ p. M. Giuri). Jutro: „Otello". — ROZMAITOŚCI. Dziś: „Czyja wina" i „Dom otwarty". Jutro: „Montjoye". — MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Pomyłka pana Lambineta" i „Chcę sobie pohulać". Jutro: „Wesele Oliwety".

Nauka i wychowanie.

Lekcyj kroju systemem Vort'ha, najpierwszego krawca w Paryżu, udzielam za cenę b. przystępną. Senatorska 18, m. 11. 2744

Student uniwersytetu specjalnie wykłada matematykę. Złota 18, m. 16. 1770

Potrzebną jest bona niemka znająca język polski. Ulica Elektoralna № 4, m. 4. Zastać można między godz. 11 a 1. 2835

Potrzebną jest francuzka lub szwajcarka do 8-letniego chłopczyka. Ulica Chłodna № 28, mieszk. 3, 1-e piętro. 2821

Bona polka, w średnim wieku, z konwersacją francuzką, mogąca udzielać początkowych nauk, poszukuje miejsca. Marszałkowska 26, mieszkania 29. 2839

Nauczycielka izraelitka poszukuje miejsca w domu izraelskim. Niecała 4. Załęska.

Osoba uzdolniona w konwersacji francuzkiej biegle, życzy przyjąć demi-place. Ul. Żurawia № 3, schronienie nauczycielek. 2827

Cudzoziemka znająca tylko język francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca do dzieci w Warszawie lub na wsi. Adresy uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami H. S. 9. 2809

Posady i prace.

Potrzebny uczeń do zakładu blacharskiego, od lat 15. Elektoralna № 45a. 2781

Rządca gospodarczy, praktycznie uzdolniony, samotny, z dobremi świadectwami i kaucją rs. 500, poszukuje odpowiedniej posady zaraz, lub od 1 Kwietnia. Wiadomość: ulica Twarda № 16a, u p. Kazanowskiego.

Chłopiec z prowincji, najmniej 12-letni, potrzebny do handlu towarów kolonjalnych A. Pawłowskiego. Róg Chmielnej i Brackiej.

Potrzebny do fabryki młody człowiek, obeznany z fabrykacją wyrobów metalowych i znający prowadzenie ksiąg pomocniczych. Oferty składać w biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 18. pod lit. P. P. 120. 445

Uczeń z patentem z 4 klas gimn. filolog. poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na wsi. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. N. O.

Kobieta w starszym wieku znająca się na gospodarstwie, piorąca ładnie bieliznę i obznajmiona z krawieczyzną, poszukuje zajęcia lub też do dozoru dzieci. Wiadomość w składzie papieru na Krakowskiem-Przedmieściu pod po-bernardyńską dzwonnicą.

Człowiek w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje pracy pisarza prowentowego, inkasenta, woźnego, szwajcara lub służącego albo jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje kantor pod lit. A, K. 453

Wdowa po urzędniku poszukuje miejsca do osoby słabej lub dzieci. Marszałkowska № 56, kantor loterji. 442

Osoba w średnim wieku, mająca wyższe wykształcenie, mówiąca czysto językiem polskim i niemieckim, z łagodnym charakterem, życzy sobie miejsca w porządnym domu do matkowania dzieci. Wiadomość: ul. Chłodna № 51, mieszkania 3. 2657

Do ogrodnika. Chłopiec w wieku lat 16, z wykształceniem odpowiadającem 2 klasom realnym, pragnie się umieścić jako praktykant, u którego z pp. ogrodników. Adresy dla umówienia warunków uprasza się składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. pod lit. E. K. 433

Młoda osoba obeznana z handlem, z kaucją, poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki. Oferty w kantorze Kurjera Warszawsk. pod literami L. Z. 2662

Była obywatelka ziemska licząca lat 37, poszukuje, nawet prosi o odpowiednie zajęcie: kasjerki, sklepowej, do księgarni, na wakacje do towarzystwa, zagranicę. Oferty składać proszę lit. M. N. w kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 2804

Sklepowej potrzeba z kaucją rs. 100, do filji piekarni. Wiadomość: Śliska № 42, w piekarni. 2801

Potrzebne są zaraz panny do haftu. Ul. Chmielna № 8. 2850

Potrzebna jest panna do maszyny pończoszniczej. Ogrodowa № 9, mieszk. 13. 2789

Osoba młoda życzy przyjąć miejsce w magazynie konfekcji damskiej lub t. p. Adres: Karmelicka № 13 lit. B, mieszk. 11. 2840

Potrzebną jest panna do szycia gorsetów. Ulica Wązki-Dunaj № 5, mieszk. 6. 2822

Potrzebna jest niańka niemka w średnim wieku. Bracka № 12, od godziny 9—12 z rana, stróż wskaże. 2819

Ekspedytor z kaucją rs. 75 potrzebny jest do piekarni. Wiadomość: ul. Śliska № 42, w piekarni. 2800

Człowiek młody, rolnik, samotny, posiadający wyższe uzdolnienie, oraz dobre rekomendacje, szuka posady rządcy dóbr lub odpowiedniego zajęcia. Pośredniczącym zastrzega honorarjum. Hotel Saski № 105. 2802

Człowiek młody, fachowy, obeznany z robotami: ślusarską, tokarską i kowalską, poszukuje miejsca maszynisty w fabryce, gorzelni lub młynie, na prowincji albo w Warszawie. Żurawia 1, mieszkania 19. 2853

Kupno i sprzedaż.

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, drugi dom od rogu Chmielnej. 2742

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, oraz Liurko, firanki, dywany olejodruki, do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 571

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 2687

Fortepian mało używany, meble czarne z salonu, dębowe z jadalni, orzechowe z sypialni, z gabinetu, lustra wielkie, słupy, fontanna, kwiaty, żyrandol, kandelabry, lampy: salonowa, wisząca, ampla, do sprzedania ryczałtowo lub oddzielnie. Sienna 3, m. 4. 2737

Meble z kilku pokoi do sprzedania tardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ul. Marszałkowskiej, stróż wskaże. 2509

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z 3-ch pokoi, eleganckie i kosztownie umeblowanych, z obrazami. Całe urządzenie wspaniałe. Mylna № 7, mieszk. 13. Obejrzeć można od godz. 4—7 po poł., stróż wskaże.

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka, tremo, lustra, regulator, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, szeslong, łóżka, firanki. Złota 10, stróż wskaże. 2524

Zupełna wyprzedaż mebli do 1-go Kwietnia. Nowo-Senatorska № 2. 2776

Komoda antique, mahoniowa, z brenzami, oraz dwa stoliki, do sprzedania. Chmielna № 7, m. 4, od godz. 1 do 5. 2818

Fortepian o 7 oktawach, fabryki Hofera, w b. dobrym stanie, do sprzedania za 200 rs. Twarda № 8, mieszkania 14. 2845

Fortepian Hoffera, palisandrowy, z blatem, szprejcami, o 7 oktawach, do sprzedania za rs. 230. Długa № 5, mieszkania 22. 2848

Siana gruntowego centn. 2,000 jest do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 12, u gospodarza. 2830

Taboru do wywózki nieczystości poszukuje do kupna. Oferty pod lit. J. J. poczta Praga. 2815

Dla braku miejsca jest do sprzedania duża lodownia pokojowa, Mintera, za pół ceny i łóżko żelazne składane, szerokie, fabryki San-Galli w Petersburgu. Wiadomość: ulica Piękna № 1, mieszkania 2. 2794

Meble z salonu, zupełnie nowe i bardzo gustowne, cały garnitur z lustrem, konsolą i gzymsami, wszystko z czarnego drzewa, do tego portjery i lambrekiny, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość w ratuszu w redakcji Gazety Policyjnej. 2824

Jest do sprzedania kareta cztero-osobowa, w domu przy ulicy Wiejskiej № 16, stróż wskaże. O warunkach dowiedzieć się można w Alei Róż № 4 2820

Kupuję książki polskie, francuzkie, sztychy, obrazy, akwarele, miniatury, porcelanę, zegary, bronzy, meble, makaty, dywany, wyroby srebrne i złote i wszelkie przedmioty starożytne B. Bolcewicz. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 2841

Jest do sprzedania chart. Wiadomość u szwajcara, w domu przy ulicy Włodzimierskiej № 10. 2858

Fortepiany kupuję używane, płacę dobrze. Marszałkowska 48, w magazynie mebli.

Meble do sprzedania: garnitur cały kryty, drugi fantazyjny, krzesełka czarne, otomana, szeslong, kredens, stół jadalny rzeźbiony, dębowy, szafy, lustra, konsolki, komoda, tualeta, biurko, łóżko z materacem sprężynowym, 6 napoleonek, umywalka, zegar, portjery, firanki, szafa kuchenna. Ulica Bracka № 12, stróż wskaże. 2842

Meble z 3-ch pokoi, zupełnie nowe, są do sprzedania i mieszkanie do odnajęcia zaraz. Wiadomość: ul. Złota № 3, stróż wskaże.

Sprzedaje kanarki harcowskie, głos prześliczny. Stolik damski orzechowy, nogi toczone, nowy. Chmielna 62A, m. 26. 2808

Do sprzedania: 2 lustra, szafa jesionowa, szafka do wystawy, 2 lampy wiszące, 2 znaki magazynowe, garderoba męzka. Nalewki № 22, mieszkania 4. 2797

Szafa do sukien jest do sprzedania u stolarza. Ulica Hoża № 4. 2836

Mebli parę garniturów, urządzenie domowej roboty, za cenę niską. Leszno № 15, u tapicera.

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Sklep spożywczy na pryncypalnej ulicy do sprzedania zaraz, lub od 1 Marca. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 25. 425

Jest do odstąpienia szynk, w dobrym punkcie, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: ulica Chłodna № 19, u Głowackich. 2783

Życzyłbym sobie przystąpić do wspólki, interesu fabrycznego lub handlowego, z kapitałem rs. 5 do 6,000, lub przyjąłbym posadę kasjera, lub inkasenta przy fabrykach, za złożeniem powyższej kaucji i najlepszych rekomendacji. Adres: Elektoralna № 22, mieszkania 6. 2846

Magiel w dobrym stanie, są do sprzedania, ostatnia cena rs. 400. Ulica Nowogrodzka № 29. 2851

Magiel do sprzedania zaraz, lub od 1 Kwietnia. Włodzimierska № 14. 2844

Dystrybucja od lat 14, egzystująca, z całym komfortem i mieszkaniem do odstąpienia. Bednarska № 11, w dystrybucji.

Budynek stary 40 łokci długi, 14 szeroki do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 1763 nowy 2, przy ulicy Marszałkowskiej naprzeciw stacji tramwajów. 2813

Z powodu wyjazdu sprzedaje się sklep kolonjalny, z całem urządzeniem i towarami, lub też bez towarów. Wiadomość w tymże sklepie. Róg Złotej i Wielkiej № 6.

Folwark Klembów około kolei Petersburskiej, wiorst sześć od Tłuszcza, włók sześć, budynki nowe, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Złota, róg Sosnowej № 27, u Aleksandra Gutermann. 2817

Od rs. 15,000 do 30,000 potrzeba pożyczki na hypotekę okazałego domu po towarzystwie, bez pośrednictwa. Oferty uprasza się nadsełać do biura ogłoszeń, Senatorska 18, sub. H. 400

Sklep wiktuałów sprzedaję. Targ dzienny rs. 25. Ulica pierwszorzędna. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska № 18 459

Dystrybucja z towarem piśmiennym do sprzedania. Ulica Elektoralna № 5, przed drugą bramą. 2832

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania. Wielka № 9, w sklepiku. 2834

Sklep dystrybucyjno - wiktuałowy jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Furmańska № 12. 2810

Sklep wiktuałów wraz z kawiarnią do sprzedania bardzo tanio. Ul. Leszno № 60. 2798

Sklep wiktuałów z dystrybucją do wynajęcia, w punkcie dobrym, dobrze procentującym i lokal nie płatny. Wiadomość w kiosku obok ratusza. 2790

Wspólnik z kapitałem potrzebny do prowadzenia filji pierwszorzęd. franc. domu. Oferty pod lit. Z. Z. składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2838

Lokale.

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem, elegancko umeblowane. Nowy-Świat № 48.

Apartamenta z 7 lub 10 pokoi do wynajęcia od 8-go Kwietnia lub 1-go Lipca r. b. Smolna 17, 2-gi dom od Nowego-Światu.

Pokój z meblami dla dwóch kawalerów, zaraz do wynajęcia. Leszno № 52, m. 6.

Pomieszczenie przy zacnej rodzinie dla osoby młodej, może być z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Warunki przystępne. Żurawia № 12a, mieszk. 14. 458

Pokój nie umeblowany, dla kawalera, jest do najęcia w każdym czasie, z usługą.— Marszałkowska № 38, mieszk. 7, od godziny 2 do 4 po południu. 2807

Sklep z oknem wystawowem. Ul. Chmielna № 9. 2799

Sklepy mogą być urządzone przy ul. Chłodnej pod № 19. Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 2811

Pokój do najęcia na 1-m piętrze, z meblami lub bez, dla osoby potrzebującej wszelkich wygód i spokoju. Aleja Jerozolimska № 33, mieszkania 4. 2805

Tanie mieszkanie przy familji dla osoby płci żeńskiej. Zielna 34, mieszk. 12. 2823

Sklep do wynajęcia z oknem wystawowem, trzeci dom od Mars ałkowskiej. Wiadomość: Chmielna № 33. 2775

Doniesienia rozmaite.

Obiady prywatne dla kilku osób. Ul. Erywańska № 5, mieszkania 14. 2736

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Solna № 15, mieszkania 7. 2852

Pralnia gospodarska, Przejazd № 11, przyjmuje wszelką bieliznę tak męzką jako i damską, do prania i prasowania, po cenach jaknajniższych, oraz wyucza prześlicznego prasowania i posiada do sprzedania glans Oliwiera do bielizny, odstępując hurtowo z wyznaczonym rabat. 2486

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie. Jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Akuszerka Marja Fraczak, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 2226

Akuszerka A. S. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych i wspólnych pokojach, po możliwie niskiej cenie, z umieszczeniem dziecka. Kruc a № 4.

Mamka z obfitym pokarmem jest do umieszczenia u akuszerki. Żelazna № 25. 2831

Mamka ze świeżym pokarmem, brunetka. Ulica Ostrowska № 7. stróż wskaże. 2833

Mamka wiejska z obfitym pokarmem, bez długu. Szeroki-Dunaj № 11, w kawiarni.

Mamka wiejska, bez długu, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki P. F. przy Saskim ogrodzie, dom Skwarcowa № 7. 2792

Mamka z obfitym pokarmem jest przy ulicy Wroniej róg Pańskiej pod № 1, m. 44

Mamka wiejska z 4-tygodniowym obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej, mieszkania № 7. 2855

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem z b. małym długiem. Nowe-Miasto № 5 u akuszerki. 2847

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Jerozolimska 15, u stróża. 2849

Mamki młode, pokarm obfity, bez długu. Akuszerki. Żurawia № 1. 2854

Mamka ze świeżym pokarmem. Chmielna № 52, u Majewskiego. 2729

Mamki z młodemi i starszemi pokarmami u akuszerki. Ulica Pańska № 19. 2690

Mamki wiejskie, młode, ze świeżym i starszym pokarmem, u akuszerki, ulica Bielańska № 1. 2676

Mamka z miesięcznym, obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Świętojerska № 16.

Książkę Czeladniczą kowalską zgubiono na Krakowskiem-Przedmieściu, przed kilkunastu dniami. Znalazca raczy odesłać: ul. Solec № 43. mieszk. 2. 2823

W dniu 21 Lutego w przejeździe tramwajem przez ulicę Królewską, zabłąkał się piesek ciemno-kasztanowaty, z obróżką na szyi, cbitą gozdzikami mosiężnemi. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Kościelną pod № 10, za stosowne wynagrodzenie, do właściciela domu. 2814

W dniu 21 Lutego r. b. wieczorem, w przejeździe z dworca Terespolskiego na ul. Żelazną, z dorożki № 441 zginęła walizka, obszyta płótnem, z różnemi papierami, książkami i innemi przedmiotami. Uprasza się znalazcę o odniesienie takowej na ul. Żelazną № 20, pod Nr mieszkania 10, za nagrodą rs. 10.

Nagrody rs. 3. Czarny pincer, suczka małenka, wabi się Żabcia, zaginęła w niedzielę w południe, około kościoła po-Franciszkańskiego na ulicy Zakroczymskiej. Uprasza się niewiadomą z nazwiska kobietę, która ujęła rzeczonego pinczera, o odprowadzenie takowego na ulicę Freta № 3, do właścicieli domu. 2795

Zginęła suczka kasztanowata „Biutka". Uprasza się o odprowadzenie na ul. Graniczną № 8, m. 7. za nagrodą. 2826

Zginął piesek mały czarny, ze wstążką pąsową na karku, dnia 20 b. m., na rogu ulicy Twardej i Śliskiej. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Złotą № 5, mieszkania 25, za nagrodą. 2727

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.
Bukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński, Elektoralna 35, wina lecznicze, galmania, parowa fabryka wód mineralnych.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.
Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.
Eckkert K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

CUKIERNIE.
Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.
Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DYWANÓW (składy).
P. Giełżyński. Marszałk. 65 (Skład w podw.)

GILZY (fabryki).
Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).
Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur. Świętokrzyska 11.

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Radke G. & Zelisławski A., Miodowa 1.

KAPELUSZE (fabryki).
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KASY OGNIOTRWAŁE.
F. Wertheim & Co. Skład Nowozielna 42.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).
Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Krausch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).
Karpiński i Leppert, Elektoralna 33

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 31. Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedzi i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).
Frumkin Bela, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Murszyn A., r. Bielańskiej 8, nowo używ. dek.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N.Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1815.
Załęski i S-ka, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).
Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 18

OPTYCY.
Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 1.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny niskie.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Kr.-Przedm. róg Bednarskiej 1.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.

ZAPAŁKI.
Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 24.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).
Bitschan P., Długa 47, tanie koszta 1.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 14 (26) Февраля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner